

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcyja i drukarnia w Bochum, al. Klosterstr. nr 8. — Telef. 538

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 10 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcyja nie zwraca.

File Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na luty i marzec

można w każdym czasie zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

Prenumerata na dwa miesiące wynosi tylko

1 markę 20 fenigów

a z odnośnieniem do domu 28 fenigów więcej, czyli razem 1,48 młk.

U roznościcieli płaci się 70 fenigów miesięcznie już z odnośnieniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Szlakiem wojny.

„Kurier Warszawski” z dnia 4. stycznia pisze co następuje:

W kierunku Sochaczewa od Gostyni na całe ogromne polacie kraju przedstawia obraz całkowitego lub częściowego zniszczenia. Spalone wsie, zbombardowane kościoły, zrujnowane dwory — ani śladu oziębłych zasiewów. Nigdzie nie widać ludzi. Cała prawie ludność z tych okolic uciekła.

Wsie: Koszelew, Humlin, Grodno, Białoborski, Grzywe, Wesola, Brzoza, Huta Ratajska, Żalki, Nagodowo (w gostyńskim) częściowo lub całkowicie spalone. Stosunkowo mało uciepiali miasta Gostynin i Gomin.

Uciepiali kościoły w Osmolinie, Kierozie i Iłowie. W tej ostatniej osadzie polski zburił też świątynię luterańską.

11)

Straszliwe widma.

(Ciąg dalszy.)

— Sprawiedliwie mówisz, — odezwie się druga kobieta — żadnego grzechu nie ma w tem, że korzystamy z tego, co po nim zostało. No, dziadziu, obejrzyj no, czempredziej moje zawiniatko i powiedz, wiele dasz za nie.

Ale miłczący dotąd mężczyzna odepchnął ją, by najpierw zaprezentować swoją zdobycz. Były tam pieczątki, kałamarz, szczyptce do węgli, lampy i inne drobiazgi. Starzec wszystko uważnie obejrzawszy, rozstawił na półkach.

Dalej zrewidował weselek pierwszej kobiety. Znalazł tam prześcieradła, nowalczki, ręczniki, stary samowar, tyżki i pare butów — wszystko to także powędrowało na półki.

Pozostała ostatnia kobieta, która wyciągnęła z zawiniatka firanki z nad łóżka.

— Patrzenie państwo, ze wszystkimi kółkami? — zadziwił się starzec, ogładając takowe. — No, to zuch jesteś! A to co? Prześcieradło, koszula?

— Tak — odrzekła baba. — Koszula mocna, prawie nowa, gdybyś nie ja, to przepadłaby marnie.

Dla czego? — zanymał starzec.

— Pochowali by go w niej, — objaśniła śmiejąc się baba. — A na co ona temu? Czyż nie wszystko jedno w co go owina?

Bednarek z trwogą i wstętem przychylił się tej rozmowie, zdawało mu się, że ci straszliwi ludzie zdolni byłiby handlować i trupem, gdyby miał wartość.

Zniszczono lub spalono wsie: Nowy Brzozów, Emilianów, Stary Brzozów, Czyżów (parafia Sanniki), Krubin, Staropol, Lwówek Niemiecki. W parafii iłowskiej zrujnowane są Narty i Gilówka, oraz dwór z Zakusowie. W parafii Czermino spalono lub zbombardowane kościoły i budynki na probostwie; w parafii Słabice: plebania, szkoła i organistówka w Słubicach i folwark Grzybów; ks. proboszcz Walewski zdołał się szczęśliwie wydostać z tej miejscowości, już objętej pożarem wojny. Pałac w Giżycach prawie zupełnie zrujnowany. Spalone wsie: Ruszki, Aleksandrów-Kapturów, Witkowice, Janówek. Mocno uciepiał dwór oraz kościół starożytny w Brochowie nad Bzurą, posiadłość niegdyś Brochowskich, a od lat szeregu Lasockich. W kościele tym ochrzczony był Fryderyk Chopin, do parafii brochowskiej bowiem należała na początku ubiegłego stulecia Żelazowa Wola.

Nieliczni mieszkańcy tej pięknej polacy polskiej ziemi, którzy uciec nie zdołali w porę, kryli się po piwnicach i dołach, przymierając głodem. Gdzieś tam tułała się wychudła, zdziwiona o głodu konie lub krowy-szkielety. Paszy, zboża, ziarna, słomy niema nigdzie. Płoty, zagrody, szopy, wiatrak zniknęły z powierzchni ziemi. Spalone wszystko, co mogło służyć jako materiał opałow. W Czerwonce, Młodzieszynie, Kacach popalono nawet kosztowne narzędzia rolnicze, wozy, bryczki i t. p.

Z Sochaczewa i Łowicza uciekła prawie cała ludność. Łowicz, zrujnowany bombami i pociskami, uciepiał bardziej, niż Sochaczew, w którym, jak dotychczas, kilka domów jest spalonych lub zniszczonych.

Pomny obraz przedstawia Błonie, prawie całkowicie wyludnione. Nedza w okolicy wielka. W niektórych miejscowościach cena chleba dochodzi do 16 kop. za funt. Niema nafty, soli, maki; za funt świec płaci się rubla, za kwarte nafty 55 kop. i dostać nie można nigdzie.

— Ha, ha, ha! — roześmiała się kobieta. Za życia tak straszyl i odpędzał ludzi, że umarł samotny, a myśmy na tem zarobili.

Ha, ha, ha!

— Duchu! — wyszeptał Bednarek, drżąc na całym ciełe — widzę i pojmuję teraz. Mój los mógłby być takim, jak tego nieszczęsnego nieboszczyka. Ale na Boga, co to takiego? — zawołał przerażony.

Tuż przed nim stało łóżko bez pościeli i firanek, na łóżku leżało coś pokrętego podartem prześcieradłem. Bednarek nie wątpił, że pod prześcieradłem znajduje się nieboszczyk.

W pokoju było ciemno, tak ciemno, że Bednarek niczego więcej nie mógł dojrzeć prócz tego łoża na którym leżało, przez nikogo nieżalowane, przez nikogo nieopłakane, ograbione i porzucone ciało.

Bednarek spojrział na ducha, którego reka wskazywała na trupa. Prześcieradło było tak niedbale zarzucone, że Bednarek potrzebował tylko dotknąć się reka, by ujrzeć twarz nieboszczyka. Ale Bednarek nie śmiał poruszyć się z miejsca.

Ach straszliwa, straszliwa śmierci! Tyś tutaj pani, tutaj twoje okropne państwo! Gdyby jednak na miejscu tego nieszczęsnego leżał drugi, kochany i poważany człowiek, ty byś przy całej swej władzy nie mogła zeszpeci ani jednego rysu jego twarzy! Reka byłaby marowa i ciężka, jak i ta dłoń i serce by nie było, ale reka byłaby reka człowieka uczciwego, a serce — dobrem, kochającym i czulem. Uczucie maro, uczucie z bólu, które mi prze-

Sochaczewski komitet powiatowy przeniósł swoją siedzibę do Warszawy.

Odwiedziny Ojca św. u ofiar trzęsienia ziemi.

Wszystkie pisma włoskie komentują w długich artykułach wizytę, jaką złożył Ojciec św. rannym pomieszczonym w papieskim szpitalu św. Marty. Fakt zwiedzenia szpitala tego nabiera wielkiej doniosłości głównie dla tego, że papież w sensie czysto literalnym opuścił gmach Watykanu i wyszedł z kompleksu tych zabudowań i ogrodów, które tworzą całość, z której po roku 1870. żaden z papieży jeszcze nie wyszedł nawet na najkrótszą chwilę. Nie chcąc przechodzić poprzez terytorium rządu włoskiego, co w rzeczy samej było nieumiknione, przeszedł papież poprzez Bazylikę od prawej strony ku lewej, wszedł do zakrystyi a stamtąd poprzez kozytarz łączący szpital z zakrystyą oddzielnym murem, a uznanym za terytorium włoskie przedostał się do szpitala. Mur zagradzający drogę tę został oczywiście usunięty. Właśnie fakt usunięcia muru i fakt, przekroczenia drogi kozytarzowej daje powód pismom włoskim do zadania sobie pytania, czy papież przekroczył tradycję dawnych papieży. O samej wizycie wśród ramy, z nawiedzonych trzęsieniem ziemi okolic pisze Osservatore Romano co następuje:

Papież wyszedł ze swych apartamentów o godzinie 2. minut 30 w towarzystwie sekretarza stanu, kardynała Gaspariego i kardynała Merry del Val. Przeszedłszy przez Bazylikę, zamkniętą na ten czas dla publiczności, i przez zakrystyę przedostał się drzwiami, zamurowanymi dotąd, do szpitala św. Marty. Ojciec św. zwiedził najpierw salę dla mężczyzn, zatrzymał się przy każdym z chorych, pocieszał ich i rozmawiał laskawie przez dłuższy czas. Z sali dla mężczyzn udał się pa-

wiasz rodzi się to, co mnie ma do wiecznego żywota doprowadzić!

Nikt tych słów nie szeptał Bednarkowi, a jednak on je jasno słyszał, patrząc na martwe ciało.

— A gdyby zmartwychwstał ten człowiek? — pomyślał Bednarek. — Czyżby znowu powiódł dawny żywot? Czyżby był skąpym, nieużyty, chciwym? Oto koniec jego!

W pustym, ciemnym domu, panowała śmiertelna cisza, ani jedna dusza nie opłakiwała nieboszczyka — tylko szmer myśli, przerywał grobowy spokój.

— Duchu! — odezwał się Bednarek — to miejsce jest straszliwe, nigdy go nie zapomnę. Opuśćmy je!

Ale duch nieruchomie wskazywał ciągle na ciało.

— Pojmuję, czego chcesz odemnie, — tłumaczył się Bednarek — i uczyniłbym zadość twojej woli, gdybym mógł, ale nie mogę, nie mogę tego uczynić!

Bednarkowi zdawało się, że duch bacznie mu się przygląda.

— Czyż w całym mieście niema ani jednego człowieka, któryby pamiętał o tym nieszczęsnym? — z rozpaczą zapytał Bednarek. — Czyż śmierć jego nikogo nie obeszła? Jeśli jest ktoś taki, to mi go pokaż, ducha, błagam cie!

Mara poruszyła swoją ciemną zasloną i Bednarek przy dziennym świetle ujrzał pokój, a w nim kobietę z dziećmi. Zdawała się z niecierpliwością na kogoś oczekiwać i była bardzo wzruszona. Nie mogła długo zaimować się robotą, wstawała i niepokojnie chodziła po pokoju.

Nakoniec dała się słyszeć sta-

pież do sali kobiet i dawał również słowa pociechy dla każdej z nich. Wszystkim chorym i okaleczalym wręczał Ojciec św. medalioniki srebrne i polecał modlić się do Matki Boskiej o zdrowie. W przedziale dla kobiet znajdowała się niewiasta, która powiła codopiero nieżywe dziecko i znajdowała się w stanie rozpaczliwym. Papież zbliżywszy się do jej łoża udzielił jej oświecenia ostatniego sakramentów świętych i błogosławieństwa in articulo mortis.

Podczas wizyty, która wywarła głębokie wrażenie na wszystkich, widziano jak papież kilkakrotnie ocierał sobie łzy ze wzruszenia. Na rozkaz Benedykta XV. przygotowano natychmiast w szpitalu nowy szereg łóżek dla rannych osób, których transport odbywa się wciąż jeszcze bezustannie.

Jak powstaje szrapnel.

Szrapnel, wynaleziony 1803. r. przez angielskiego oficera Shrapnell i według niego nazwany, jest pociskiem pekającym, napełnionym kulami, a stał się jedną z najstraszniejszych broni. Wewnętrzne urządzenie tak samo jak fabrykację zachowuje każde państwo w największej tajemnicy. O ile zaś wiadomości o wyrobie tych pocisków opublikować można, podaje „Zeitschrift fuer praktischen Maschinenbau”, opisując szrapnel amerykański.

Szrapnel musi być wyrobiony z nader silnego materiału, aby oprzeć się sile rzutu przy wystrzale i sile wewnętrznego eksplozującego ładunku. Potrzeba na to nacisku 2500 atmosfer, a wytrzymać musi przy próbie nacisku 2800 atmosfer. Uwzględnionem musi być daleki i tarcie, które następuje w lufie przy wystrzale. Materiał użyty musi znieść wagę 9500 kg. na kwadratowy centymetr i dochodzić do elastyczności 7800 kg.; nie łatwo więc się wyrabia.

Rząd amerykański wyrabia dzisiaj szrapnele we własnych fabrykach, w to-

kobieta pobiegła otworzyć drzwi. Wszedł jej mąż, człowiek jeszcze młody, ale o zmęczonej, zakłopotanej twarzy. Dziwny panował na niej wyraz, zdawało się, że chce ukryć, stłumić w sobie jakąś radość.

Siadł do obiadu, żona nieśmiało, cichym głosem zapytała go, jakże ma nowiny.

— Zle, — odpowiedział mąż.

— Jesteśmy więc zupełnie zrujnowani?

— Nie, mam jeszcze nadzieję.

— Jeśli on się nie ulituje, — przemówiła żona — jesteśmy zrujnowani, a czyż on może nad kimś się zlitować?

— Choćby chciał, nie może się zlitować — odparł mąż — nie żyje.

Żona zdawała się być dobrą i łagodną kobietą, a jednak na te słowa nie wytrzymała i radośnie uderzyła w dłoń.

— Kiedyś wczoraj do niego przyszedł z prośbą o odroczenie długu — ciągnął dalej mąż, — na wpół pijana usługująca mu baba, oświadczyła mi, że leży chory, nie wierzyłem jej, a jednak on wtenczas konał.

— Któż odziedziczy nasz dług?

— Nie wiem tego, — lecz przed uporządkowaniem jego spadku, spodziewam się znaleźć potrzebne pieniądze, a gdybym nawet nie miał wszystkiego, nie sądzę, abym w jego spadkobiercy miał spotkać człowieka równie nieubłaganego, wierzącego równie nielitościwego. Możemy dziś spać spokojnie żono.

Tak jest — z serca tych dwojga ludzi spadł wielki ciężar; twarzyczki dzieci słuchających rozmowy, rozjaśniły się. — Śmierć tego człowieka wręcała spokój całej rodzinie.

Graniach arsenału Frankford w Filadelfii. Do lżejszych 7,5 centymetrowych dział toczy je na automatycznych tokarniach Clavelandu i Grindleya, do 15 cm. na wielkich tokarniach rewolwerowych Steinlego. Cały płaszcz kuje się z jednej sztuki i następnie dopiero wierci się w nim otwór z jak największą dokładnością, do czego używają osobnych przyrządów.

Następnie na tokarni przygotowuje się powierzchnię do umocowania długiego miedzianego płaszcza, otaczającego cały nabój, który silnie musi być do niego przypasowany.

Automatyczne tokarnie potrzebują na wygotowanie takiego płaszcza 25 do 28 minut do szrapnelu 7,5 cm. działa, większe szrapnele potrzebują odpowiednio dłuższego czasu.

Ale w tem nie wliczone jest wykończenie całkowite, które dość dużo czasu zajmuje.

Urządzenie wewnętrzne szrapneli amerykańskich jest naturalnie tajemnicą.

Pomoc dla Polski.

TBW. Bern (Szkajcarya), 21 styc. Prezydent Szwajcarii Motto przyjął delegację polską, składającą się z powieściopisarza Sienkiewicza, fortepianisty Paderewskiego, profesora uniwersytetu Kowalskiego z Fryburga i adwokata Osuchowskiego z Warszawy. Delegacja uwiadomiła prezydenta Szwajcarii, że celem ulżenia wielkiej nędzy w Polsce zamierza zorganizować składkę międzynarodową. Punkt centralny będzie w Szwajcarii. W innych państwach mają powstać Komitety narodowe.

Delegacja prosiła prezydenta o audyencję, aby go uwiadomić o swoim zamiarze i dowiedzieć się, czy władze polityczne Szwajcarii nie mają co do tej sprawy wątpliwości.

Prezydent odpowiedział delegacji, że humanitarne jej przedsięwzięcie może być pewnem najgorętszego uznania Szwajcarii.

Honorowym prezydentem (Komitetu Centralnego) jest Sienkiewicz, honorowym wiceprezydentem Paderewski, prezydentem Osuchowski, pierwszym wiceprezydentem profesor Kowalski, drugim wiceprezydentem hrabia Plater, sekretarzem redaktor Piltz z Warszawy, skarbnikiem zaś Henryk Marconi, prezes Związku inżynierów i przemysłowców w Warszawie. Wszyscy bawią w Szwajcarii.

Siedzibą wymienionego Komitetu jest obecnie miasto Lausanne w Szwajcarii.

Zbiornikiem wszelkich składek jest filia Szwajcarskiego Banku Narodowego (Schweizerische Nationalbank) w Lausanne.

Dzień Polski.

Nasi bracia za morzem ogłosili Dzień Polski na 24 stycznia roku 1915. W dniu tym każdy Polak i każda Polka w Ameryce mają złożyć datkę według możliwości dla Polski, celem ulżenia niedoli Rodaków na ziemi ojczyści, pozabawionych dachu i chleba. Polonia amerykańska już od kilku miesięcy zbiera na ten cel ofiary i zwróciła się także o poparcie do Amerykanów. Kto z nas w stronach niemieckich jeszcze nie złożył ofiary na cel szlachetny, niech to uczyni 24 stycznia. I my dzień ten poświęćmy ofiarności dla Polski.

Niech każdy da, ile może ale dać powinni wszyscy!

Nowy gubernator Warszawy.

TBW. Warszawa, 22 stycznia. Nowy generał gubernator Warszawy książę Jengaliczew (?), obejmując wczoraj urząd, wygłosił do zgromadzonych urzędników mowę, w której między innemi powiedział:

Głównem zadaniem zarządu cywilnego jest naturalnie, aby przyczynił się do pomyślnego wyniku wielkiej wojny narodowej, przy czem pamiętać należy, że Rosya zwalcza nie tylko wojska nieprzyjacielskie lecz także niemieckie, która zakorzeniła się silnie w niektórych obwodach granicznych.

Dla tego mile witamy wszystkie narodowości i wyznania, które pragną wspierać rząd rosyjski, aby cel ten mógł osiągnąć.

Wzywam władze cywilne rosyjskiej

Polski, aby wiernie przestrzegały ustaw obowiązujejących i aby, stosując te ustawy, rzuciły się duchem odezwy wielkiego księcia Mikołaja, wodza naczelnego.

Ograniczenie prawno uczestników wojny.

Rada związkowa wydała 14 stycznia rozporządzenie, ograniczające prawo z dnia 4 sierpnia 1914. Przeznaczeniem rozporządzenia jest zapobieżenie niesłusznemu wyzyskiwaniu praw ku ochronie dłużników, zaciągniętych pod broń.

W uzasadnieniu rozporządzenia przytacza się głośne skargi na dość częste wypadki, w których odmawia się płacenia należności, szczególnie w dzierżawie, na podstawie prawa z 4 sierpnia, mimo, że warunki majątkowe i gospodarcze danej rodziny nie zmieniły się, chociaż głowa jej zaciągnięta została pod broń.

Prawo, które miało być słuszną ulgą dla rodzin nie mogących z powodu wojny uiszczać się z swych zobowiązań, zostało często wyzyskiwane, bądź to przez złą wolę, przez co przedewszystkiem poszkodowani byli wierzyciele.

Przeciw temu, warunkami gospodarczymi wcale nieuzasadnionemu korzystaniu z prawa 4 sierpnia zwracały się liczne koła, a i z kół parlamentarnych mianowicie żądano ograniczenia prawa z dnia 4 sierpnia.

Ograniczenie to zostało teraz wspomnianem rozporządzeniem rady związkowej zaprowadzone.

Według tego rozporządzenia przewodniczący sądu proceduralnego może na wniosek przeciwnika mianować zastępcę uczestnika wojny, który w procesie zastępować winien prawa i zobowiązania żołnierza. Mianowanie jest tylko wówczas dozwolone, jeżeli koniecznem się wydaie dla zapobieżenia widocznym nadużyciom.

Przed mianowaniem winien przewodniczący sądu o ile możliwe wysłuchać krewnych żołnierza lub inne osoby, zaznajomione z warunkami.

O mianowaniu powinien być żołnierz niezwłocznie powiadomiony, a przysługuje mu prawo odrzucenia, mianowane go z ramienia sądu zastępcy, jeżeli wyznaczy sam innego zastępcę.

§ 2 rozporządzenia dodaje do § 3 prawa z dnia 4 sierpnia następujące zdanie:

Jeżeli spór dotyczy się pretensji majątkowej, sąd proceduralny może odrzucić wniosek (S. J. o odłożenie procesu), jeżeli odłożenie według warunków odnośnego wypadku byłoby najwidoczniej niesłusznem.

O ile powstają skutkiem mianowania zastępcy jakiegokolwiek kosztu, ponosi je przeciwnik uczestnika wojny, chociażby proces wygrał (§ 3).

Rozporządzenie powyższe stało się prawomocnem z dniem ogłoszenia, to jest 14 stycznia.

Z stron ojczyści.

Z Prus Zachodnich. Warmii i Mazowsza.

Chojnice. Podczas wyborów uzupełniających do sejmiku powiatowego wybrani zostali ze związku wyborczego gmin wiejskich następujący deputowani na 6 lat: posiedzieli Jan Górecki z Ogorzelin, Zygfryd Dubiński z Lichnow, August Koehn z Hemigowie, przełożony gminy Gatz z Mokrego, karczmarz Władysław Łosiński z Wiela i posiedzieli Krefft z Kosobud.

Zakrzewo w Prusach Król. W dniu 18. b. m. pobłogosławił ks. proboszcz dr. Domański w tutejszym kościele św. Maryi Magdaleny związek małżeński „młodej pary, liczącej razem 138 lat życia: on liczy lat 73, ona 65. Młodzi państwo, mimo podeszłego wieku wyglądają dosyć rześko.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Na rocznem walnem zebraniu Sokola pozn. stwierdzono, że z wybuchem wojny powołano ze Sokola pozn. pod broń 90 dmuchów.

Pleszew. „Wiedeński Kuryer Polski“ podaje następujące szczegóły:

Książę Czartoryski zdołał część zbiorów sztuki z Muzeum Czartoryskich w Krakowie i na zamku w Góluchowie przewieźć do Dreżna. Cały szereg wybitnych obrazów i kosztownych dywanów starofrancuskich umieszczono w jednym z pa-

wilonów dreżdeńskich zbiorów królewskich, gdzie dostęp do nich dozwolony jest dla publiczności dwa razy w tygodniu, w środę i w sobotę. Wśród skarbów sztuki znajduje się też jeden wspaniały obraz Raffaella i Rembrandta krajobraz z milosierdnym samarytaninem.

Borek. Plaga szczurów daje się tutaj dotkliwie we znaki. Handlarz węgla i właściciel zagrody p. Przybylak w Borku po wymłóceniu jednego sasiaka ubił nie mniej, jak 65 tych szkodników, nie licząc licznych gniazd z młodem. Dodać należy, że stodoła położona jest tuż przy mieście i masywnie zbudowana.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Łagiewniki pod Bytomiem. W szybie „Schwerin“ nagle walącymi się kamieniami ciężko został pokaleczony kowal Feliks Polewka. Odstawiono go do lazaretu bytomskiego.

Bytom. W „Katoliku“ czytamy, że do wydawnictwa jego w Bytomiu przybył pewien górnik z pod Katowic, ofiarując 5 marek na dotkniętych głodem rodaków w Królestwie Polskiem. Górnik ten ma 8 nieletnich dzieci.

Imielnica pod Strzelcami. W Opolu przed sądem przysięgłych toczył się wielki proces o podpalenie w kilku przypadkach, względnie o pobudzenie do podpalenia. Oskarżeni byli: młynarz Ryszard Smiatek, zagrodnik Józef Krawiec, agent ubezpieczeniowy Piotr Głowania (wszyscy z Imielnicy), dalej Wilhelm Krawiec z Kolonowskiej. Świadców zawezwano około 50. Taktyka oskarżonych miała polegać na tem, że ubezpieczali bardzo wysoko nieruchomości, potem je podpalali, aby wysoka suma z ubezpieczenia otrzymać. W ten sposób miały powstać trzy pożary. — Sąd po zbadaniu sprawy skazał: Smiatka na 4 lata domu karnego, Wilh. Krawca na 5 lat domu karnego, Józefa Krawca na 2 lata domu karnego. Głowania na półtora roku domu karnego.

Polityka.

Rzym. „Giornale d'Italia“ przynosi wiadomość, która na razie wydawała się

Wojna.

Z powodu bomb, które balony niemieckie rzuciły na wybrzeża Anglii, gazety angielskie wymawiają Niemcom naruszenie praw międzynarodowych, zabraniających ostrzeliwania miejscowości nieutwierdzonych. Na to odpowiada niemiecka gazeta półurzędowa, że zakaz rzućmania bomb na nieutwierdzone miejscowości nie podpisały ani Niemcy ani ich przeciwnicy, więc zakaz w obecnej wojnie nie obowiązuje. Poza tem z ostrzeliwanych miejscowości angielskich strzelano do niemieckich balonów, więc same przypisać sobie mogą los, który je spotkał.

NIEMIECKIE DONIESIENIE URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 22-go stycznia.

Na zachodzie.

Nieustanne deszcze uniemożliwiały poważniejsze walki między wybrzeżem morskim a kanałem La Basse.

Pod Arras walki artyleryi.

Jeden z rowów na południowym wschodzie od Berry au Bac, który przedwczoraj zdobyliśmy, byliśmy zniwoleni opuścić i wysadzić w powietrze, ponieważ walący się mur zasypał go częściowo.

Natarcie Francuzów na północy od Verdun bez trudu odparliśmy.

Po przedwczorajszych walkach na południu od St. Mihiel utrzymały się mniejsze oddziały francuskie jeszcze w pobliżu naszych stanowisk. Natarcie nasze odrzuciło pole przed naszym frontem aż do starego stanowiska Francuzów.

Walka pod Croix des Cerres, na północnym wschodzie od Pont a Monsson trwa jeszcze. Silne natarcie Francuzów na odzyskane przez nas części naszych stanowisk odparliśmy, przyczem nieprzyjacieli ciężkie poniósł straty.

W Wogezach na północy od Semmheim spędziło wojsko nasze nieprzyjaciela z wyżyn Hartmannswallkopf i wzięło dwóch oficerów oraz 125 szeregowców do niewoli.

Na wschodzie.

W Prusiech Wschodnich położenie bez zmiany.

nieprawdopodobną. Otóż według tego pisma przesyła królowa Margareta, matka obecnego króla włoskiego przez umyślnego posła swego dworu, hrabiego Oldofredi Taldiniego, wyrazy hołdu dla Ojca św. Na podstawie wiarogodnych i autentycznych wiadomości dowiadujemy się, że hrabia Taldini istotnie udał się do Watykanu w imieniu królowej matki i miał posłuchanie u papieża od godziny pół do 5. do godziny pół do 6. Papież przesyła królowej matce słowa pozdrowienia i szacunku. O wizycie tej nic więcej na razie nie wiadomo. Hrabia był ubrany w mundur dworski i miał oznaki rycerza Krzyża Maltańskiego. Zbytecznem dodawać, że wszystkie pisma włoskie przypisują wizycie tej nadzwyczaj wielkie znaczenie.

Paryż. Niedawno temu podawało jedno z pism niemieckich wiadomość, że wśród szeregu walczących po stronie Francji Garybaldczyków znajduje się również jakiś Jezuita. Jak dowiadujemy się, chodzi tu o Ojca Jezuitę Riveta, profesora prawa kanonicznego na uniwersytecie gregoryjańskim w Rzymie. Skoro została zarządzona mobilizacya, udał się Ojciec Rivet, który był zresztą uczniem szkoły wojskowej w Saint Cyr natychmiast do Francji i jako kapitan dowodził pierwszym pułkiem obcokrajowców. Obecnie znajduje się Rivet wśród Garybaldczyków i dał podobno już niejednokrotnie dowody swojej waleczności i zdolności wojskowych.

Tokio. „Osservatore Romano“ publikuje list cesarza japońskiego, przesłany do papieża w dniu 14. stycznia 1915. roku. List ten brzmi, jak następuje: Do Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XV. w Rzymie. Przylatując się z całego serca do uczuć, które ożywiają Jego Świątobliwość, pospieszamy zamaniestować Jego Świątobliwości nasze gorące życzenie w sprawie usunięcia w sposób najbardziej możliwy zła wojny. Uważamy za konieczne donieść Jego Świątobliwości, że ani jeden z naszych żołnierzy nie znajduje się w niewoli, a z drugiej strony zapewnimy, że wszyscy niewolnicy nieprzyjacielscy są traktowani w naszym kraju w sposób jaknajbardziej ludzki.

Pod Suchą nasza walka zaczęła porwoli postępuje naprzód.

Na wschodzie od Pilicy nic nowego.

Najwyższe dowództwo wojsk.

KSIAŻE JOACHIM.

TBW. Berlin, 22. stycznia. Książę Joachim pruski wyjeżdża jutro na czternastodniowy urlop do Baden-Baden, aby się pokrzepić po przebytej cotyko biegunce i polaczonej z gorączką influenzy.

DONIESIENIA FRANCUSKIE.

TBW. Paryż, 22. stycznia. Wydane wczoraj o godzinie 3. po południu doniesienie urzędowe opiewa: Na równinie pod Notre Dame de Lorette była w nocy z 19. na 20. stycznia, o której już doniesiono.

Dnia 20. b. m. były pomiędzy morzem a kanałem Lys walki artyleryi.

Na południe rzeki Somme nad rzeką Aisne kilka walk artyleryi, w których kilka baterii nieprzyjacielskich zmusiliśmy do milczenia.

W Szampanii, na wschodzie od Reims zburzyliśmy w okolicy Prosnos les Marquises i Moronvilliere okopy nieprzyjacielskie i zniwoliiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia kilku rowów.

Spowodowaliśmy eksplozję nieprzyjacielskiego składu naboju.

Na północnym zachodzie od Beau Sejour posunęliśmy się naprzód ubiegłszy i zabrawszy trzy nieprzyjacielskie posterunki, poczem się tam usadowiliśmy.

Na północy od Massiges zyskała nasza artylerya przewagę.

W Argonach położenie bez zmiany.

Na południowym wschodzie od St. Mihiel zdobyliśmy w lesie pod Anremont 150 metrów rowów nieprzyjacielskich. Natarcie odwetowe odparliśmy.

Na północnym zachodzie od Pont a Monsson w lesie Le Pretre zdołaliśmy przyjać gwałtownem natarciem odzyskać 20 metrów rowów z 500, które mu w ostatnich dniach zabraliśmy. Całość tego stanowiska trzymamy mocno.

Pod Thann w okolicy Silberloch, Hartmannswallkopf toczy się od nocy z 19. na 20. b. m. walka piechoty. Mimo nad-

zwyczaj niedogodnego gruntu posuwamy się powoli naprzód.

TBW. Paryż, 22. stycznia. Z urzędu 21. stycznia o g. 11. wieczorem:

Nieprzyjacieli ostrzeliwali gwałtownie nasze stanowiska na północy od Notre Dame de Lorette. O g. 5. z rana natarł ponownie, ale natychmiast go powstrzymaliśmy.

W Szampanii zajęliśmy dwa małe zagajniki na północy od kolonii Beau Sejour. Natarcie odwetowe Niemców nie odniosło skutku.

W Argonach natarli Niemcy poważnie na wysunięty kąt naszej linii w okolicy St. Hubert. Nasamprzód gwałtownie ostrzelali (z armat) nasze rowy a zburzywszy je, wybiegli do ataku, ale ogień naszej piechoty, wspierany z boku przez artylerię, zmusił ich do odwrotu.

W okolicy Hartmannsweilerkopf walka jeszcze się toczy.

Z POLSKI PÓŁNOCNEJ.

„Koelnische Volks Ztg.“ pisze, że według doniesień urzędowych niemiecka linia bojowa w Polsce północnej poprawom brzegu Wisły ciągnie się od Lipna, miasta na pół drogi pomiędzy Płockiem i Toruniem, ku Mławie nad granicą Prus Wschodnich.

Według doniesień rosyjskich, podanych przez „Berl. Tageblatt“, na owej linii były liczne utarczki bez znaczenia.

Większe walki stoczono we wsi Koponki, gdzie Rosyjanie zmusili niemiecką artylerię do milczenia.

Wiadomości o położeniu na pograniczu Prus Wschodnich od Mławy do Klajpedy od dłuższego czasu nie ogłoszono.

Z różnych stron.

Czytelnictwo gazet uważają w Europie niejako za miarę postępu oświaty w społeczeństwach. Polacy na obczyźnie chcą, aby ich zaliczano do ludzi oświeconych. Aby mieli do tego prawo, powinni w domu mieć każdy przynajmniej jedną gazetę polską a przedewszystkiem nigdzie braknąć nie powinno „Wiarusa Polskiego“. Na nowy rok minie 25 lat od założenia „Wiarusa Polskiego“ a byłoby to wielką sromotą dla ludu polskiego, gdyby pismo, które tak sumiennie dla niego pracuje od lat tylu, wskutek braku poparcia podupadło miało w roku jubileuszowym. Prosimy Rodaków i Rodaczki, aby obeszli znajomych i zniewolili ich do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na luty i marzec.

Oszczędzajcie mydło! Tak nawołują władze ponieważ brak w kraju surowca, z którego się mydło wyrabia. Czekajcie nas droższymi mydłami.

Falszywy oficer. Niejaki Kurt Petersen podróżuje w mundurze oficera 64. pułku piechoty z żelaznym krzyżem pod nazwiskiem porucznika Philipsena w towarzystwie niejakej Hildy Goety i popelnia oszustwa. Liczy około 19 lat, jest wysoki, wysmukły, błąd, ma długi ciemny włos, czerwona plamkę pod prawem okiem, długie żółte buty z ostrogami przypiętymi. Jego towarzyszką, średniego wzrostu, wysmukłą, ma czarny kędzierzawy włos, garnitur futrzany, złotą torebkę z monogramem M. M., liczy lat około 23 i ma z sobą pieska. Kto tę parę spotka, niech na nią zwróci uwagę władzy policyjnej lub wojskowej.

Bochum. Dnia 20. stycznia odbyła się konferencja zarządów „Oddziału górników Zjednoczenia zawodowego polskiego“, starego „Verbandu“, chrześcijańskiego „Gewerksverein“ i związku górników Hirsch-Dunkera, aby się zastanowić nad obecnym położeniem górnictwa w Niemczech. Przedewszystkiem omawiano sprawę wystarczającego wydobywania węgla.

Przy tej sposobności omawiano też różne żale górników. Aby je zaś usunąć mają zarządy organizacji górniczych poczynić odpowiednie wspólne kroki.

Kobiety na wojnie. Rusini galicyjscy utworzyli oddział ochotniczy, który walczył w obronie Austrii. W szeregach tego oddziału było także kilka kobiet. Dwie z nich otrzymały za waleczność srebrne medale drugiej klasy.

O kardynała Mercier. Pewien dzień nik madrycki doniósł, że Papież wysłał do kardynałów niemieckich i austriackich telegram z protestem przeciw zachowaniu się władz niemieckich wobec belgijskiego kardynała Mercier. „Koelnische Ztg.“ stwierdza, że niemieccy kardynałowie takiego telegramu nie otrzymali.

Na bezdomnych Rodaków i na głodne dzieci polskie w myśl odezwy „Radu Narodowej“ w Poznaniu i „Komitetu Polskiego“ w Ameryce, złożyli:

Wydział tow. polskich w Langendreer 25 mr. Polacy z Langendreer: Jan Przybysz 1 m., Stanisław Morek 50 fen., Jan Adamek 2 m., Fr. Bergandy 1 m., Józef Nowacki 5 m., St. Lesznik 1 m., Piotr Pruszyński 50 fen., Franciszek Babiliński 1 m., Warkowski 1 m., Józef Baran 1 m., Józef Gadka 50 fen., Franciszek Tomaszewski 1 m., Piotr Piotrowski 1 m., Stanisław Piotrowski 1 m., Jakób Kubiak 40 fen., Wawrzyn Talarowski 1 m., Szczepan Józwiak 50 fen., Franciszek Powalowski 60 fen., Józef Zieliński 1 m., Andrzej Firley 1 m., Wojciech Zieliński 1 m., Wawrzyn Przybył 5 m., Józef Tobolski 3 m., Paweł Pilarzski 50 fen., Marcel Kobylański 50 fen., M. Dziewiatk 1 m., Józef Andrzejewski 50 fen., Maryanna Adamczyk 1 m., Stanisł. Nowacki 50 fen., W. Wiśniewski 50 fen., Jakób Stępniański 1 m., Edmund Białasik 1 m., Jan Kosiński 50 fen., Julian Masłowski 1 m., Roman Maczkowski 1 m., Baczek 20 fen., Feliks Mróz 50 fen., Wincenty Panzak 80 fen., Michał Lisowski 20 fen., Józef Tuszkowski 2 m., Michał Jurgowski 50 fen., Adam Piszcz 30 fen., Stefan Miśko 30 fen., Piotr Belzerowski 50 fen., Tomasz Matysiak 1 m., Franciszek Radlewski 1 m., Ign. Dembiński 2 m., Jan Jedroszczek 50 fen., Nikodem Durnowski 20 fen., Jan Kędziora 50 fen., Kasalika 1 m., Matysiak 60 fen., Antoni Guzek 1 m., Jan Guzek 1 m., Franciszek Guzek 1 m., Franciszek Najdowski 50 fen., St. Adamczak 50 fen., Antoni Stróżyk 2 m., A. Lamenta 30 fen., Feliks Stróżyk 1 m., W. Skutecki 1 m., St. Skutecki 1 m., A. Berg 1 m., St. Kulczka 50 fen., Ad. Kokorniak 50 fen., M. Talaga 10 fen., Młeczarek 1 m., Michał Grzegorzewski 1 m., Stanisław Piotrowski 1 m., Stanisław Ratajczak 2.50 m., Antoni Pilarzski 1 m., Józef Młynarczyk 55 fen., Ignacy Naglik 50 fen., Michał Wojczak 50 fen., Jan Kaczmarek 50 fen., Michał Ratajczak 50 fen., Michał Dobek 1 m., Ignacy Wojciechowski 1 m., Franciszek Krajewski 1 m., Andrzej Kubiak 50 fen., Teresa Pościardowska 1 m., W. Wiśniewski 50 f., Stanisław Kasolka 50 fen., W. Wiśniewski 50 fen., Andrzej Kaczmarek 1 m., J. Klemczak 2 m., Leon Kaczmarek 1 m., Józef Kaczmarek 2 m., Jan Marciniak 1 m., Stanisław Pekala 1 m., Karol Lan 50 fen., Stelmazzyk 50 fen., Wincenty Hiatyszek 1 m., J. Żynda 1 mk. (Nad. Antoni Stróżyk — podróż 50 fen.) 90.35 mrk.

Na chrzcinach u p. A. Cieśliskiego w Witten: Ojciec 1 m., nowonarodzona córka Wanda 50 fen., chrzestny W. Cieśliszek 2 m., chrzestna F. Piątek 1 m., J. Rajkowski 2 m., F. Rajkowski 1 m., (nad. W. Cieśliszek) 7.50 mk.

Musiak Musielski 2.50 mk.

Pieniądze złożyliśmy w Banku Związku Spółek w Bochum do rozporządzenia Rady Narodowej.

O dalsze datki bardzo prosimy.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych filia w Bochum złożono mk. 15.21 od Rodaków z Hordel.

Ostatnie wiadomości.

SKUTKI ZEPPELINÓW.

Niemieccy lotnicy w wycieczce na wybrzeże angielskie zranili około 200 osób a zabili 60.

550 MILIONÓW DLA BUŁGARSKICH ZBROJEŃ.

Medyolan, 22. stycznia. Pismo „Unione“ donosi z Zofii: Zarząd wojskowy Bułgarii żąda 250 milionów na cele wojenne. Z tych 120 milionów mają zostać zużyte na artylerię ciężką i polną.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski“, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję w zastępstwie: Antoni Brejski w Bochum.



Tow. św. Wojciecha i Koło śpiewu „Róża Leśna“ w Hochlatmark donoszą członkom, iż umarła matka członków naszych Kruków

ś. p. WIKTORIA KRUK urodzona Rataj.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia o godzinie 2, z domu żałoby przy ul. Recklinghäuserstr. 134.

Członkowie winni się stawić o 1½ na sali posiedzeń. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo gimn. Sokół w Lenkerbek (dawniej Sinsen)

podaje do wiadomości wszystkim Druhom, że w niedzielę, dnia 31 stycznia o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie na którym będą ważne sprawy omawiane. O liczny udział prosi Zarząd.

BANK HANDLOWY

E. G. M. U. H.

KASA DEPOZYTOWA BOCHUM

TEL. 2602 UL. KLASZTORNA 6
POCZTOWE KONTA CZEKOWE 16665
Z WPŁATNIA W DORTMUND
ULICA STAHLWERKSTR. 71.
PŁACI OD OSZCZĘDNOŚCI
5% 4½% 4%

Bank ludowy

w Pelplinie

E. G. M. U. H.

przywileje depozytu (oszczędności) po 4 i 4½% według umowy i wysokości depozytu.

ZARZĄD:

T. Sikorski, B. Schaudrach, J. Grzonka
Ks. Dziekan Dr. Wolszlegier kurator
i prezes Rady Nadzorczej.

Uwaga: Z dalszych stron jak z Westfalii i Nadrenii itd. można nadesłać pieniądze pocztą bez książeczek, gdyż Bank nasz po odebraniu gotówki, zwrótnie nadesłać pokwitowanie. Książeczkę można co rok w styczniu nadesłać do uregulowania.

Adres:

Bank ludowy — Pelplin Wpr.

Kinematograf

Lichtspiele

w nowej sali

(50)

Tonhalle

Z naszego programu:
od 23 do 25 stycznia 1915.

Niezaprzeczony skutek odnosi
korona wszystkich tworców
filmowych:

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj

albo

— Ciężar życia. —

Obrazek z życia — dla życia!

Szalone sztuki jeźdźców i obrazy dawno minionego romantyzmu z dzikiego zachodu, zawiera wielka sztuka indyjska:

Bandy - prery -

Cały program jest obfity i piękny.

Dom zastawniczy A. Eick & Comp

Bochum, ABC-Str. nr. 11.

LICYTACJA

zastawionych przedmiotów w miesiącu listopadzie 1913 r. pod nr. 81241—91552

(49) odbędzie się w środę 27 i w czwartek, 28 stycznia 1915 r. od rano o godzinie 9, i po południu 3 w naszym lokalu sprzedaży ul. ABC 9.

Sprzedawane będą: Wielkie zapasy ubrań wielkie zapasy płótna, prześcioradeł, obrusy ręczniki, koszule, barchan, płótna do pierza, pościel, kołdry watowane, kołdry na łóżka, obrusy lepsze, materye na suknie, dalej około 100 zegarków kieszonkowych, łańcuszków, towarów ze złota, pierścionki, broszki, kolczyki i naszyjnik, kilka regulatorów, zegarów ściennych i budzików, harmonik, wózków dla dzieci, pierzyn wierzchnich i spodnich, poduszek, 10/10 cygar, 2 maszyny do szycia, 2 kołowce.

Największy Bank spółkowy w Rzeszy Niemieckiej.
Kapitał własny 3 mil. onów.

Bank Przemysłowców

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12
Pocztowe konto czekowe Kolonia (Cöln) 12115. — Telefon 271.

w Dortmund, przy ulicy Borsgstr. nr. 74

Godziny biurowe: w środy od 3—5, w niedzielę od 11—1.

Przyjmuje oszczędności, udziela pożyczek i załatwia z członkami wszelkie czynności bankierskie.

Biura otwarte tylko w godzinach przedpołudniowych a w niedzielę zupełnie zamknięte.

Najstarszy i najpotężniejszy Bank należący do Związku Spółek.
Złożone depozyty 35 mil. onów.

Oberhausen, Stöckmannstr. narożnik Königstr.
Pocztowe konto czekowe Kolonia (Cöln) 18747. — Telefon 1241.

w Hamborn, przy ulicy Alleestr. nr. 49.

Godziny biurowe: we wtorki od 10—1, soboty od 10—1

W sprzedaży inwenturowej

3 wielkie nadzwyczajne sprzedaży

bielizny — firanek — pościeli

z których w tym czasie każda gospodyni skorzystać powinna.

po znacznie niżonych cenach!

Każdy przedmiot
jest reklamą.

Ogólne uznanie, jakim się cieszy moja
sprzedaż inwenturowa, dająca przy tanich cenach największe korzyści,
nie zawdzięcza nadzwyczajnym korzyściom co do cen, lecz w ogóle tej okoliczności, że przez tak tanią okazję zakupna od-
powiada się interesom najdalejszych cen zakupna. — Jak dawniej, tak i obecnie sprzedaję tylko moje dobre wyszukane la-
kości i leży w interesie każdego, aby wyzyskać wielkie korzyści, jakie daje moja nadzwyczajna tania sprzedaż inwenturowa.

Nie powracająca nigdy sposobność!

Kostiumowe spodnice

Kolumna 1	Kolumna 2	Kolumna 3
4.90	7.50	9.50

H. Schneider

Bongardstrasse.

BOCHUM

Mühlenstrasse.

Podpadać tanio podaż!

bluzki dla pań

Stół 1	Stół 2	Stół 3
95 f.	145	190

Bank, którym kierował przez 35 lat
śp. ks. Patron Wawrzyniak.

Bank ludowy „Volksbank

e. G. m. u. H.

w Sremie — Schrimm

Jedną z najstarszych i największych Spółek
Księstwa, której długoletnim dyrektorem był
ks. prałat Wawrzyniak, Patron Spółek, posiada
członków 1300, którzy odpowiadają całkowitym
swym majątkiem wynoszącym kilkadziesiąt
milionów marek. — Obok tego jeszcze
majątek własny 577 150,00 mk.

Bank przyjmuje depozyty w każdej wyso-
kości płacić od nich

4 $\frac{1}{2}$ % za półrocznym wypowiedzeniem

4% za kwartalnym wypowiedzeniem

Przesłać można bez kosztów portoryi przez
konto czekowe pocztowe w Wrocławiu nr. 6502
(Postscheckkonto Breslau nr. 6502). Karty wpłaty
wygotowane otrzymać można na życzenie w
Administracji „Wiarusa Polskiego“.

Adres:

Bank ludowy (Volksbank), Schrimm

e. G. m. u. H.

Dr. Matuszewski,

Przywecki.

Dr. Szuca.

Jan Kwiatkowski i Sp.

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Interes bankowo-kredytowy

Herne, Bahnhofstr. 107.

Pocztowe konto czek. nr. 8549 w Kolonii. Tel. 581.

Dyskontujemy weksle. Udzielamy poży-
czek na książeczki Banków Ludowych.

Przyjmujemy

drobne oszczędności.

Polowe karty pocztowe

do żołnierzy

10 sztuk 5 tenygow

— poleca —

„Wiarus Polski“ — Bochum

ul. Klasztorna (Klosterstr. 8.)

Gelsenkirchen

Pa'as Theater

Ulica kolejowa nr. 14.

Pierwszorządny teatr świetlnych
obrazów w miejscu.

Zmiana programów w każdy wtorek i sobotę.

Jako główna sensacja obecnego programu

-Sufrarzyska-

wruszający dramat z życia rodzinnego
51 w 3 aktach w roli tytułowej

Asta Nielsen

znana i ulubiona „Wielkość w zawodzie
kinematograficznym.

Obrazy wojenne

Najnowsze autentyczne zdjęcia z pola bitwy.

Dalszy program składa się przeważnie z ob-
razów dramatycznych, urozmaiconych humo-
reskami. Ceny przystępne.



Inter. zegark. i tow. złotych

K. Altenmüller N. Markloh Kaiser Wilh. 253
spec. od. op. dost. do rozm. kas chorych.

Recklinghausen

Fr. Brinkmann, lekarz,
leczy choroby, Reckling-
hausen, ul. Martinstr. 13.
Godziny przyjęć w ponie-
dzialek i czwart. od 9-4 $\frac{1}{2}$.

STERKRADE

J. Berns, Steinbrinkstr. 13-15
tow. szklane, porcelanowe
i krótkie, zabawki, Tan, ceny

J. Thur, Bahnhofstr. 30.
Kołowce, warszt.
reparacyjny, tow. stalowe.

K. Spickermann
tylko Kantstr. nr. 7.
Ogólna, piec, maszyny do
prania, wszelkie narzędzia,
sprzęt domowy i kuch.

Heilmann & Altenbernd
Hüttenstr. Cygara, instr. muz.

Stoppenberg

Paul Seidel sprzed. det. spiry-
tusu, wina, cygara, p. ratuszu,
Skł. trumien F. Hoven Mittel-
str. 10, biel. pośm. wyprawy

Glockner Drogerie, Essener-
str. 5, likiery, wina, farb, lak

E. Schöter, zegarki, towa-
ry, złote opty-
czne, Mittelstrasse 62.

STEELE

Gust. Hüls, farby
tapety

„Augusta Apotheke“
Dr. Pabsthausen, Auguststr. 1

Wanne

Bernh. Frye, obuwie i
Holsterhaus

Fr. Levermann, hala owoc.
i warzywa, Bahnhofstr. 91.

Pijole żytniówkę z gorzeli

Eicker & Callen

Spec. Steinalteria owadka

Wilh. Wagener dr. g. i ow. kol.

E. Grothaus, t. k. Bahnhofstr. 168

Walterscheid

A. Köster, Freiheitstr. 22

ogn. piec. masz. d. pra. kow.

Otto Streier, Weststr. 103.
piekarnia i tow. kolonial.
W. Rochell, Hochstr. 8p
Zakł. dla ciern. ból zębów

WESTERHOLT

Bronerya Glück auf Aug.
Schmidt sprzed. wina,
rumu, araku, koniaku,
Lohmann, prze. do „ach

Berna, Station dom obuw.

wyc. skór. ren. Bahnh. 65

J. Stollen, dom obuw. p.

kość. Włas. syst. rabat.

Walsum-Altenra

J. Schöner, rzeźnik

B. Hüsken Provinzialstr

201 sprzęt dom. i kur-
chenne. Rzetelna usługa

WITTEN.

Fahrwinkel proszek do pran a

PIEKARNIE

Fr. Ruwe, Eickel.

Wszelkie gatunki chleba

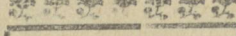
odstawia bezpłatnie w dom

Art. k. pożywe.

A. Brune, Herneńska fabry

ka chleba. Wszelkie gatun

ki chleba co godzinie świeże



G. Aubel

Gerthe, Heuweg 3.

Handel skór

wycięcia, dziełówek, sprzęt
szewskiej towary skórzane
specjaln. tornistry (21).

Wiecej niż podwójna
oszczędność!

Rurowa

esencja z
Jamajka

do najkorzystniejsz.

domowego wyrobu

pd. recept. 9 litr. gotow-

przeszło 6 litr. do pic-

napoju, małego zapel-

ny, silny smak i aromat

starego rumu Jamajka

Wyborne do

herbaty i groku.

Jr. kość „Einkron“ 85 fen.

Extra „Dreikron“ 135 M.

Trzeba spróbować i

porów. Jakość z cenn.

W drogeriach do na-

bycia, ale prawdziwe

w but. oryg. Lichterz

z marką

Gdzie niema, zwracać

się do (26)

Otto Reiche Berlin SO.

Zup. książka receptow.

do wyrob. wszelk. lier.

ekstr. pon. zu itd. dar. 1 fr.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Tow. Akc. z Poznania

Filia w Bochum (Klasztorna 2.)

Godziny biurowe od 9 — 1 przed południem,
oraz od 3 — 5 po południu.

Kasa Depozytowa z Herne przeniesiona do filii w Bochum.

Okolo 770 mil.
obrotu
rocznego

Okolo 770 mil.
obrotu
rocznego